Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni „ISKRA"

ROK XXVIII | Wtorek 12 października 1937 r. | Nr. 281

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Wybory samorządowe we Francji
nie przyniosły poważniejszych zmian

PARYŻ, 11.10. Wczorajsze wybory we Francji miały przebieg względnie spokojny. Zanotowano jedynie dwa poważniejsze zajścia. W Roubaix doszło do walki ulicznej między zwolennikami płk. de la Rocque i komunistami oraz socjalistami. Kilkanaście osób zostało poturbowanych. Walczących rozpędziła policja. W Marsylii podczas dokonywania obliczania głosów stwierdzono nadużycia w jednym z okręgów. Na salę, gdzie odbywało się obliczanie, wtargnęła grupa młodych wyborców, którzy rozpędzili komisję, a kartki wyborcze z urny zniszczyli.

W Paryżu trwał na ulicach ożywiony ruch do późnych godzin nocnych. Na wielkich bulwarach Avenue Champs Elysses i przyległych ulicach umieszczono świetlne tablice, na których ogłaszano wyniki wyborów. O godz. 3.30 ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło prowizoryczne wyniki wyborów.

Do rad generalnych, tj. sejmików departamentalnych na 1625 mandatów ogłoszono wyniki co do 1459 okręgów, z czego w 1022 okręgach dokonano wyborów ostatecznych, a w 437 dojdzie do wyborów ściślejszych. Rezultaty są następujące (pierwsza cyfra oznacza mandaty utrzymane, druga — zdobyte, trzecia — utracone, czwarta — okręg, w których dojdzie do ściślejszych wyborów):

Komuniści — 5, 3, 2, 3, socjaliści SFIO — 75, 18, 7, 73, socjaliści francuscy — 6, 1, 3, 8, republikanie socjalistyczni — 16, 3, 6, 12, socjaliści niezależni — 5, 0, 3, 9, stronnictwo radykalne Camille Pelletan — 1 mandat utrzymany, rad.-soc. — 296, 31, 55, 193, radykali i radykali niezależni — 70, 22, 21, 47, demokraci ludowi — 12,3, 1, 4, republikanie lewicowi — 170, 18, 26, 47, republikanie URD — 158, 42, 17, 46, konserwatyści — 53, 4, 9, 2, partia społeczna francuska — 3, 3, 0, 1, partia ludowa francuska — 1 mandat zdobyty.

Do rad obwodowych, tj. ciał samorządowych, istniejących przy podprefekturach na 1867 mandatów, ogłoszono wyniki co do 1260, z czego w 784 okręgach dokonano wyborów ostatecznych, a w 476 dojdzie do wyborów ściślejszych. Rezultaty są następujące (kolejność liczb jak poprzednio): **komuniści — 8, 2, 1, 10, socjaliści SFIO — 38, 19, 14, 86, socjaliści francuscy — 1, 2, 0, 4, republikanie socjalistyczni — 7, 3, 4, 12, socjaliści niezależni — 3, 1, 7, 14, stron. rad. Camille Pelletan — 0, 1, 0, 3, rad. soc. — 172, 29, 35, 196, radykali i radykali niezależni — 51, 11, 21, 35, demokraci ludowi — 26, 6, 0, 7, republikanie lewicowi — 107, 21, 25, 55, republikanie URD — 188, 31, 24, 53, konserwatyści — 35, 10, 4, 2, społeczna partia francuska — 2, 9.**

Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, do wyborów do rad generalnych stanęło 15 członków rządu. Wszyscy zostali wybrani z wyjątkiem min. handlu **Chapsal'a**, min. poczt i telegr. **Lebasa**, min. oświecenia **Zay'a**, podsekretarza stanu min. spraw zagr. **de Tessa** i podsekretarza stanu marynarki handlowej **Tasso**, którzy przeszli do wyborów ściślejszych.

Stany Zjednoczone podejmują
polski ideał wolności

WASZYNGTON, 11.10. W Arlington odbyło się przeniesienie zwłok gen. Krzyżanowskiego, Polaka-bohatera wojny domowej w St. Zjednoczonych.

Przy tej sposobności prez. Roosevelt wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio.

Roosevelt podkreślił, że Polacy zawsze walczyli za wolność, tułając się po świecie, a umiłowanie swobody i sprawiedliwości pozwoliło im dobyć tak wielkich sił moralnych, że wskrzesili swe państwo po półtorawiekowej niewoli.

Stany Zjednoczone podejmują teraz ten ideał, a naród amerykański będzie ku niemu dążył, mimo, iż większość państw przekłada siłę nad prawo i ucisk ponad wolność.

Wódz „czarnych koszul"
pobity do utraty przytomności

LONDYN, 11.10. Wódz „czarnych koszul" angielskich Mosley został ranny w Liwerpoolu podczas wiecu zwołanego w ub. niedzielę na jednym z placów miasta.

Podobnie, jak w zeszłą niedzielę w Londynie wiec faszystów zgromadził znacznie więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a.

Gdy sir Oswald Mosley stanął na trybunie, ustawionej na wozie ciężarowym i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wrogimi okrzykami oraz gradem kamieni. Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem.

Oblany krwią, sir Oswald Mosley zemdlał i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie dopiero po dłuższym czasie powrócił do przytomności.

Rana okazała się niezbyt głęboką, tak że sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku mógł opuścić szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Dziś drugie orędzie
ROOSEVELTA

WASZYNGTON, 11.10. We wtorek wieczorem prezydent Roosevelt ma wygłosić przez radio wielkie orędzie do obywateli amerykańskich, w którym rozwinie swe tezy o konieczności obrony pokoju, jakie wysunął w swej doniosłej mowie politycznej, wygłoszonej dnia 5 bm.

Jednoręki gub. Paryża
GEN. GOURAND USTĘPUJE

PARYŻ, 11.10. Długoletni gubernator wojskowy Paryża, sławny jednoręki gen. Gouraud przechodzi do sztabu generalnego.

Zastąpi go w Paryżu jeden z młodszych generałów, Pretelat, pod którego mieszkaniem znaleziono niedawno bombę, bądź Garchery, dowódca 14 korpusu armii, czy też Buhrer, naczelny dowódca wojsk francuskich w Indochinach.

Kradzież Cranacha
W MUZEUM W LIPSKU

LIPSK, 11.10. W tutejszym muzeum dokonał wczoraj nieznany sprawca kradzieży obrazu pędzla Lucasa Cranacha. Obraz ten przedstwia postać Mojżesza z tablicami przykazań i ludem żydowskim na drugim planie.

Wartość obrazu, namalowanego przed 400 laty, wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek.

„KAPŁANI PRECZ ZE SZKOŁY"
List pasterski biskupa Berlina

BERLIN, 11.10. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina, hr. Preysing zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że **już dziś księża katoliccy z małymi wyjątkami nie mogą uczyć religii w szkołach.**

W ten sposób zrealizowano hasło:

„kapłani precz ze szkoły"

i zniszczono wypróbowaną współpracę Kościoła ze szkołą. Ten wstrząsający fakt — głosi list pasterski — jest znamienną oznaką nadchodzących czasów. Mówiąc o niezmordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „Kościół" w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Kościół katolicki odczuwa wprawdzie głęboką wdzięczność i zaufanie wobec tych katolickich sił nauczycielskich, które z wiernością pełnią ten swój obowiązek, wyraża jednak obawę, że będzie się usiłowało wnieść do nauczycielstwa ideały niechrześcijańskie i antykościelne. Kampania przeciw Kościołowi — mówi list pasterski — **prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, którym jest usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia.**

Również w dziedzinie szkolnictwa było szereg takich etapów: naprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potym ze szkołami wyznaniowymi, a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły.

Czyżby w dalszych etapach nauczanie religii miało być zupełnie usunięte, a dzieciom narzucić chciano światopogląd antychrześcijański?

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców, nauczycieli i nauczycielek, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwanie, że nauka religii będzie w zgodzie z wymaganiami. Odmienne postępowanie — kończy list pasterski — było by obłuda i zbrodnią przed Bogiem i ludźmi.

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, odznaczającej się tak ostrym tonem.

Jak się zdaje **ostatnia encyklika Ojca św., zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencyj antychrześcijańskich,** nie podana tu zresztą do wiadomości publicznej, zapoczątkowała nowy okres **b. silnego napięcia,** wbrew przewidywaniom o możliwości pojednania między Kościołem katolickim a państwem.

Krwawy poniedziałek
rozpoczął mordercze walki w Chinach

LONDYN, 11.10. Z Szanghaju donoszą, że z chwilą nastania lepszych warunków atmosferycznych zaznaczyła się w poniedziałek na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego ożywiona działalność bojowa. Gwałtowna kanonada trwa od samego rana, wstrząsając murami miasta.

Na odcinku dworzec północny — Kiangwan wojska chińskie podjęły gwałtowny atak na pozycje japońskie. Po gwałtownej walce, która pochłonęła po obu stronach wielką liczbę ofiar, udało się oddziałom chińskim wyprzeć Japończyków z ich pozycyj, jednakże atak czołgów japońskich zmusił Chińczyków do odwrotu. Oddziały chińskie cofnęły się do swych pozycyj wyjściowych, skąd stawiły nieprzyjacielowi skuteczny opór.

Na odcinku Liuhang-Lotien Japończycy przystąpili do ofensywy, którą ponawiali kilkakrotnie, wypierając w końcu Chińczyków o kilkaset metrów wstecz. Lotnictwo japońskie bombardowało ustawicznie tyły wojsk chińskich, uniemożliwiając dopływ posiłków.

Artyleria chińska w Putung ostrzeliwała japońskie okręty wojenne na Huang-Pu. Kilka magazynów portowych, znajdujących się w posiadaniu Japończyków, stanęło w płomieniach. Kanonada artylerii chińskiej i japońskiej trwała przez cały dzień.

Pomoc zimową będą organizować

Związki samorządu terytorialnego

WARSZAWA, 11.10. (tel. wł.) W najbliższym czasie zapaść mają decyzje w sprawie akcji zimowej pomocy dla bezrobotnych. Akcja ta kontynuowana będzie w każdym razie w ciągu nadchodzącej zimy.

Ustalane są obecnie jedynie zasady, na jakich prowadzenie tej akcji będzie prowadzone.

Wysunięto mianowicie ciekawą koncepcję, aby akcję pomocy zimowej bezrobotnym powierzyć związkom samorządu terytorialnego, które są najbardziej bezpośrednio zainteresowane w udzielaniu pomocy bezrobotnym, a przy tym posiadają odpowiedni aparat, potrzebny dla rozdziału środków bezrobotnym.

Według projektu tego, organizacją pomocy zimowej na terenie miast zająć się ma Związek Miast Polskich oraz zarządy miast w poszczególnych miastach, organizacją zaś pomocy na wsi zająłby się Związek Powiatów.

Związki samorządu terytorialnego przejęłyby całokształt akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, a więc zarówno rozdział środków pieniężnych dla potrzebujących, jak również zbiórka ofiar w naturze na rzecz pomocy zimowej.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma w najbliższych już dniach.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy wobec zgonu

ś. p. Stanisławy z Chłapowskich

NEJMANOWEJ

okazali nam tyle współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszej żony, matki i babki, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu w osobach ks. proboszcza Niedźwiedzkiego i ks. wikarego Jarosa, JWPanu Dr. Guzowskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby, oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom Zmarłej, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

RODZINA

Związek lekarzy R. P.

we Lwowie został rozwiązany

LWÓW, 11.10. (tel. wł.) Odbyte wczoraj zgromadzenie oddziału lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego we Lwowie uchwaliło zlikwidować oddział lwowski. Wniosek ten przeszedł 250 głosami przeciw 9. Sprawę popierał w interesie lekarzy-żydów prezes oddziału, dr. Lesław Węgrzynowski.

Majątek oddziału przekazano organizacjom samopomocowym lekarskim.

W wyniku uchwały walnego zebrania dotychczasowy zarząd ukonstytuował się jako komitet organizacyjny nowej organizacji lekarskiej pod nazwą Związek Zawodowy Lekarzy, do którego weszli wszyscy lekarze żydzi, oraz niewielu lekarzy Polaków, którzy sprzeciwili się wprowadzeniu paragrafu aryjskiego na terenie lekarskim.

Jak wiadomo w dniu 17 października odbyć się ma w Poznaniu ogólny zjazd lekarzy z całej Polski, na którym ma być uchwalony paragraf aryjski. Przeciw temu opowiedziały się oddziały lwowski i krakowski Związku Lekarzy.

Lekarze małopolscy, w większości żydzi, czują, że na zjeździe poznańskim paragraf aryjski będzie uchwalony i dlatego postanowili zlikwidować oddział lwowski, w którym posiadali większość.

Tego rodzaju uchwała jest bezprawna a majątek oddziału lwowskiego może być przekazany tylko Związkowi Lekarzy Państwa Polskiego.

Zrujnowany fabrykant

skarży adwokata będzińskiego

Do Sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynęła przed kilku miesiącami skarga b. fabrykanta z Będzina M. Wrocławskiego, na jednego z będzińskich adwokatów. Wrocławski oskarżył adwokata o zmuszenie go do złożenia przez niego podpisu, co w rezultacie naraziło go na utratę fabryki. Straty swe Wrocławski określa na 22 tys. zł. W skardze swej Wrocławski prosi równocześnie sąd o przyznanie mu prawa ubogich, twierdząc, że został zrujnowany i nie jest w stanie opłacić kosztów. Sąd okręgowy odmówił mu prawa ubogich.

Wrocławski odwołał się wobec tego do Sądu apelacyjnego w Warszawie, który uchylił decyzję Sądu okręgowego i skarżącemu przyznał prawo ubogich. Wobec takiego stanu, Wrocławski ponownie złożył skargę na adwokata. Równocześnie skierował on skargę do Rady adwokackiej, domagając się wyciągnięcia wobec tego adwokata odpowiednich konsekwencyj. Wśród kół adwokackich i sądowych oraz wśród miejscowych przemysłowców rozprawa oczekiwana jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Po połączeniu Ch. D. i NPR

Pisząc o powstaniu Stronnictwa Pracy — „Goniec Warszawski" tak kończy swe uwagi:

„Nie ulega wątpliwości, że Str. Pracy łączy ludzi, nastrojonych opozycyjnie wobec obecnego reżimu. Przeważnie są to ludzie ze starego pokolenia, którzy dopiero będą musieli zabiegać o młodych. Stwierdza to oenerowskie „ABC", które nie okazuje sympatii nowemu stronnictwu, twierdząc, że „gen. Haller dał się użyć jako szyld partii „Frontu Morges". Z niechęcią też spotka się Stron. Pracy ze strony Stron. Narodowego, obozu legionowego i socjalistów. Stron. Ludowe będzie się trzymało do Stron. Pracy w rezerwie aż do czasu, gdy W. Witos nie obejmie całkowitej komendy nad szeregami ludowców".

ROLA B. MIN. CZECHOWICZA

„Wieczór Warszawski" pisząc o powstaniu „Stronnictwa Pracy" w ten sposób pisze o wejściu do rady naczelnej i zarządu b. min. Czechowicza:

„Prezesem zarządu wybrany został W. Korfanty. Rozmaite komentarze wywołało wśród uczestników kongresu wejście do rady naczelnej i zarządu nowego stronnictwa b. ministra skarbu Czechowicza, który przed majem był zbliżony do PPS, przez kilka lat był ministrem w rządach pomajowych, a następnie wspólnie z b. ambasadorem Filipowiczem organizował i prowadził Partię Pracy, której prócz podobnej nazwy nic nie łączy z nowym stronnictwem.

Adwokat hr. Wielopolskiej

WYJEŻDŻA DO BERLINA

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina adwokat Gustaw Beylin, który na prośbę hr. Józefa Wielopolskiego podjął się obrony aresztowanej w Berlinie hr. Oktawii Wielopolskiej. Oskarżona ona jest przez władze niemieckie o działanie na szkodę Rzeszy.

Oskarżenie nie precyzuje dokładnie na czym polegało działanie na szkodę Rzeszy, mianowicie, nie ustala, czy było to szpiegostwo, przekroczenie dewizowe, czy obraza państwa niemieckiego. Zdaniem rodziny i bliskich znajomych aresztowanej hrabiny szpiegostwo jest wykluczone. W czasie dotychczasowych przesłuchiwań hrabina do niczego się nie przyznała, oświadczając, że jest niewinna. Celem wyjazdu adw. Beylina jest między innymi przyśpieszenie zwolnienia jej z więzienia. Hh. Wielopolski wysłał żonie większą sumę pieniędzy oraz potrzebne jej przedmioty.

W ostatnim, trzecim liście hrabina pisze, że ma nadzieję, że nieporozumienie się wkrótce wyjaśni i znajdzie się wśród rodziny.

Katastrofa kolejowa

W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES, 11.10. Niedaleko dworca Retiro nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pasażerskich. Wskutek wypadku kilkadziesiąt osób zostało rannych, z czego 11 ciężko.

Wiece i zebrania

METALOWCÓW

W ub. niedzielę w całym Zagłębiu odbyły się liczne wiece i zebrania metalowców, na których zostali oni zapoznani z orzeczeniem komisji arbitrażowej, która podwyższyła płace.

Cyfrowo podwyżka wygląda następująco: kobiety, zarabiające 2 zł., otrzymają obecnie 3 zł. na dniówkę, młodociani zamiast 2 zł. — 3 zł., robotnicy placowi z 3.20 zł otrzymali 4 zł., rzemieślnicy II kat. 5.75, I kat. — 6.70 zł. W akordzie zarobki podwyższono o 3 proc.

Kongres bezbożników

W LONDYNIE?

Według doniesień ze źródeł rzymskich, Komintern postanowił zwołać do Londynu na przyszły kwiecień wielki kongres bezbożników. „Osservatore Romano" stwierdza, że zapowiedź zwołania takiego kongresu wywołała w katolickich kołach angielskich oburzenie.

Do redakcji pisma katolickiego „Catholic Times" w Londynie napływają codziennie setki listów protestujących przeciw odbyciu tego kongresu. Arcybiskup Liverpoolu Downey wyraził zapatrywanie, że jest znamiennym dla obecnej krytycznej chwili, iż kraj taki jak Anglia, który był zawsze wierny tradycjom religijnym, zezwala na odbycie kongresu bezbożników na swym terytorium. Kongres ten ma przecież — jak stwierdza arcybiskup — na celu uprawianie propagandy bolszewizmu, który Papież Pius XI uważa za największego wroga ludzkości doby obecnej.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

61) ——

Kapitan Barker uczuł, że grunt pod nim coraz więcej traci na pewności. Niepowodzenie szło regularną, niepohamowaną falą.

— Co tam jest niejasnego?

— To jest jakiś paskudnie głupi żydek. On mówił, że w papierach jest inne nazwisko, nie pana kapitana nazwisko. Może pan kapitan pojedzie ze mną i wytłumaczy mu, jak ta sprawa stoi?

Barker niewidzącym wzrokiem patrzał w przestrzeń.

— Nie chciałem zawracać głowy panu kapitanowi tymi głupstwami, ale uparł się bestia, małom go nie poszturchał trochę.

— Dobrze. Poczekaj z pięć minut. John, odpocznę. Miałem teraz nieprzyjemną rozmowę. Siadaj.

Barker wziął papierosa, ale nie zapalił go, lecz obracał w palcach, ciągle wpatrzony w jakiś daleki punkt. Raptem ocknął się, przeniósł wzrok na szofera i zapytał ostrożnie:

— Słuchaj, John, czyś nie zauważył we mnie w ostatnim czasie czegoś, co by się tobie nie podobało?

— Tak jest, panie kapitanie. Mnie się nie podoba, że pan kapitan nie ma pieniędzy.

— I nic więcej?

Szofer rozmyślał.

— Pan kapitan zrobił się troszkę nerwowy, ale każdyby się zdenerwował, jak potrzebuje pieniędzy, a nie ma.

— Może wydawałem ci bezsensowne, albo sprzeczne rozkazy — dopytywał się Barker z wzrastającym uporem.

— Nigdy, panie kapitanie.

— Może miałeś kiedy taką myśl, albo podejrzenie, że u mnie z rozsądkiem niezupełnie w porządku?

Hałas parsknął śmiechem i aż przysiadł, ale zaraz połapał się, i wykszusił, wstydliwie przykrywając plęsią usta:

— Niech mi sto linek wsypią, jak to nie piękny żart!..

— To nie żart, John. Obok mnie mieszka lekarz chorób nerwowych, doktór Turner. Tego typa wsadził mi na kark mój rodzony brat, bo mnie uważa za wariata.

Uśmiech momentalnie znikł z twarzy Hałasa. Rozprostował bary i tak zacisnął straszliwe pięści, że palce mu zbielały.

— Uuu.. to mocna sztuka! Ale jak huknę po głowie tego szczura lądowego, to mu zaraz opamiętanie wróci!..

— Tylko bez gwałtów, John. Siłą tu się nic nie zrobi.

Hałas tak się rozpalił, że niełatwo go było przekonać.

— Na siłę wziąć to zrozumie. Niech pan kapitan pozwoli, ja z nim delikatnie pogadam.

— Nie, John. I pamiętaj, że dwa razy rozkazu się nie powtarza. Jak zbijesz lekarza na kwaśne jabłko, to jeszcze nie udowodnisz, że jstem zdrów. — Podnieś się. — Najważniejszą rzeczą jest to, że ty nie uważasz mnie za wariata. Teraz jestem całkiem zadowolony. Jedziemy, John.

* * *

Zatrzymali się w samym końcu Alei Jerozolimskich przed odrapaną piętrową kamienicą. Na kilkorazowy sygnał trąbki otworzyła się szeroka brama i samochód wtoczył się na obszerne podwórze, którego trzy strony były zajęte garażem, przedzielonym w środku warsztatem naprawkowym.

Na podwórzu spotkał ich mały ruchliwy jegomość w zatłuszczonym ubraniu i w meloniku z załamanym dnem.

— To ten — wskazał bezceremonialnie palcem w jego stronę Hałas.

Właściciel garażu z miejsca zasypał Barkera gradem słów.

— Ja chcę zrobić interes, proszę szanownego pana, ale każdy interes musi być czysty, uważa szanowny pan. Czysty jak łza, jak kryształ. Na niepewny interes, przysięgam panu, jak się nazywam Gezundhajt, to ja nie idę. Na co mi tego? Szanowny pan jest mądry człowiek, to pan zrozumie — ja nie chcę dużo zarobić, ja chcę uczciwie zarobić. — Barker nic nie rozumiał. — To jest piękny wóz, to jest cesarski wóz, to jest taki wóz, jak ja jeszcze nie widziałem. Ale czy ja mogę? Ja się pytam, czy ja mogę?...

(D. c. n.)

TO, CO ZWALCZYĆ TRZEBA!

Na najbliższej sesji parlamentarnej ma być wreszcie rozpatrzona i uchwałona ustawa o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt tej ustawy został już przez Ministerstwo opieki społecznej opracowany.

Przystąpimy więc wreszcie do intensywnej walki z jedną z największych klęsk ludności. A właściwie: do unowocześnienia metod walki. Bo toczy się ona od najdawniejszych czasów, jednak — niestety — sposobami, które nigdy nie wiodły do ostatecznego celu. Dzieje wieków średnich i nowożytnych są świadkami olbrzymich wysiłków w kierunku zwalczania zmory, ciążącej nad ludzkością w postaci schorzeń wenerycznych, przeważnie jednak wysiłków bezowocnych. Triumfująca „Venus vulgivaga" — jak ją zwano w starożytności — zarażała pokolenie za pokoleniem wszczepiała jad najbardziej uporczywych bakterii w ciała rycerza średniowiecznego, kupca hanseatyckiego, czeladnika podczas jego wędrówki z miasta do miasta, zaciężnego żołnierza wojny 30-letniej czy uczestników epopei napoleońskiej — szerzyła niemoc i rozkład fizyczny chłopa na wsi i panicza z pałacu, zapełniała sale szpitali dla obłąknych, powodowała paraliż w organizmach przed zarażeniem najmocniejszych, czyniła dziewczęta z fabryk niezdolnymi do macierzyństwa,

mnożyła dziatwę, od urodzenia dziedzicznie obciążoną fizycznym kalectwem czy umysłowym niedorozwojem.

Wieki mijały — aż współczesna medycyna — podobnie jak u wielu innych chorób zakaźnych: ospy, dyfterytu, szkarlatyny i t.d — znalazła wreszcie skuteczny oręż w walce z jadem, zdołała skutecznie przeciwdziałać następstwom chorób wenerycznych.

Jednak w tej walce istnieją dotychczas hamulce, których nie spotykamy wcale w zwalczaniu innych chorób zakaźnych, jaglicy np. czy tyfusu.

Wkraczamy bowiem — mając do czynienia z walką z chorobami wenerycznymi — w zagadnienia, osłonięte zarówno zrozumiałą wstydliwością, jak i przez zawodowe szerzycielki tych chorób.

I to właśnie niepomiernie utrudnia walkę. Nie ma tego kompleksu zawstydzenia i nie zawodowego szerzycielstwa bakterii szkarlatyny.. Jest natomiast w wypadkach schorzeń wenerycznych.

Kwestia zatem ma podstawy zarówno medyczne, jak i — społeczne

Musi być rozpatrywana i przesądzana nie tylko z punktu widzenia zdobyczy wiedzy lekarskiej, lecz również i wadliwej struktury społecznej, a też i pewnych właściwości psychicznych człowieka, przezwyciężenia jego wstydliwości, uchronienia chorego przed hamulcami czy to w życiu rodzinnym czy stosunkach towarzyskich, jakich nie ma wobec innych chorób.

Próbowano — pod koniec 18 stulecia, pod wpływem haseł rewolucji francuskiej — stworzyć szereg paliatywów przeciw szerzeniu się chorób wenerycznych. Postanowiono nierząd zreglamentować, zrejestrować, oddać pod kontrolę policyjną. Okazało się jednak — w ciągu całego 19 stulecia, gdy ten system utarł się w państwach europejskich — że to nie wiedzie do celu. Dziś wiemy, że ani rejestracja policyjna, ani — stosowana u nas — zamiast policyjnej rejestracja lekarska, jest zupełnie fikcyjnym paliatywem. Mamy np. w Warszawie 2718 kobiet, podlegających periodycznym oględzinom lekarskim. A wiemy przecież, że w mieście, liczącym przeszło 1.200.000 mieszkańców, w bagnie nierządu tkwi o wiele, wiele więcej kobiet i one to są rozsadnikami chorób, one to powodują charłactwo młodego pokolenia, które ze zrozumiałych względów nie leczy tych chorób tak, jak każdą inną, a tym samym staje się dalszym rozsadnikiem dziedzicznych schorzeń.

Trzeba więc to doniosłe zagadnienie społeczne ująć z innych punktów widzenia, obmyśleć i ustanowić inne środki ochronne, stworzyć ustawowe ramy dla skutecznego odporu przeciw wielkiej klęsce, jaką niewątpliwie są choroby weneryczne.

Fikcje i bezskuteczne paliatywy trzeba zastąpić nowoczesnymi metodami walki.

A punkt ciężkości tych nowoczesnych metod polega na powszechności leczenia zarówno nosicielek zarazy jak i ich ofiar. To, co się przeważnie kryje w wstydliwych zakamarkach życia płciowego i co okazało się fikcyjną akcją zapobiegawczą — musi zniknąć. Gdy każda obarczona chorobą weneryczną osoba zdoła w prost trafić do lecznicy i lekarza, bez fałszywego wstydu z jednej strony i bez przymusu z drugiej, gdy opadnie psychoza zatajen czy znachorskiego lecznictwa, gdy w każdym większym skupisku ludzkim będzie przychodnia przeciwweneryczna, a choroba będzie bezpłatnie leczona, jak jaglica czy szkarlatyna, gdy w każdym szpitalu znajdzie się odpowiednia ilość łóżek dla chorych wenerycznie, gdy każdy lekarz powiatowy będzie miał prawo zażądać od osoby podejrzanej o szerzenie chorób wenerycznych świadectwa lekarskiego o jej stanie zdrowia,

gdy ustalone zostaną środki, mające na celu skłonienie chorego do poddania się leczeniu — wtedy dotychczasowe paliatywy zastąpione zostaną sposobami, istotnie wiodącymi do celu t.j. racjonalnym i jak największy zasięg schorzeń obejmującym lecznictwem.

A o to przecież chodzi. To jest cel, który ma przed sobą ustawowa walka z jedną z najcięższych zmor, nękających społeczeństwo.

Dr. M. N.



OFIARA NA FON

Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunken. Został on uroczyście przekazany na ręce p. wiceministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26 września 1937 r.

Jak się traktuje polską mniejszość w Czechosłowacji?

To, co się pisze w Polsce o położeniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji nie jest bynajmniej przesadzone — stwierdza Katolicka Agencja Prasowa w swym ostatnim biuletynie. Krzywdę Polaków niejednokrotnie stwierdziła również prasa czeska, a jeszcze bardziej słowacka. Jeszcze w roku zeszłym „Narodni Listy", pisały, że

Polaków w Czechosłowacji traktuje się gorzej od cyganów.

Słuszność tego stwierdza ostatnio bratysławski „Slovak" pisząc o stosunkach szkolnych na Śląsku Cieszyńskim.

Polakom wytyka się przy każdej okazji, że Polska Macierz Szkolna na Śląsku Cieszyńskim otrzymuje rocznie 40 tysięcy koron subwencji pragnąc tym wywołać wrażenie, że skargi ludności polskiej nie są słuszne. Tymczasem

stan szkolnictwa polskiego w tej części Czechosłowacji przedstawia się tragicznie

Przed przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, Polacy posiadali na tym terenie gimnazjum i seminarium nauczycielskie w Cieszynie, szkołę realną w Orłowej i szkołę wydziałową w Damborowej.

Obecnie, wobec zamknięcia tej ostatniej szkoły i faktu, że obie uczelnie w Cieszynie znalazły się na terytorium polskim,

młodzież polska czechosłowackiej części Śląska korzystać może jedynie z gimnazjum w Orłowie,

którego upaństwowienie odkłada się z roku na rok, które przeto utrzymywane jest z groszowych ofiar społeczeństwa polskiego. Polska Macierz Szkolna łoży na nie rocznie niemal dziesięć razy tyle, co wynosi subsydium otrzymywane z Pragi.

Czesi, którzy dawniej posiadali tylko jedno gimnazjum w Orłowej, mają dziś na terenie Śląska 6 państwowych i 2 prywatne szkoły średnie i dalej gorliwie rozbudowują swe szkolnictwo. Nawet Niemcy, których na Śląsku jest znacznie mniej niż Polaków, posiadają trzy gimnazja, w Boguminie, Ostrawie i Opawie.

Dobrze, jeżeli niektórym z maturzystów polskiego gimnazjum w Orłowej, a jest ich rocznie około 30, uda się pojechać do Polski i tam pozostać. Mogą oni swobodnie odbywać dalsze studia i zajmować wszelkie stanowiska.

Ci natomiast, którzy następnie kończą uniwersytety i politechniki czeskie, próżno na własnej ziemi śląskiej szukają zajęcia.

W Karwinie, największym ośrodku polskim w Czechosłowacji, gdzie urzędowe statystyki podają liczbę Polaków równą ilości Czechów i Niemców razem, nie ma ani jednego inżyniera, ani jednego prawnika Polaka.

Polaków nie ma zupełnie ani na stanowiskach państwowych, ani w biurach, ani w fabrykach.

Przemysł Karwiny, zbudowany potem i krwią polskiego robotnika, jest w 100 proc. opanowany przez Czechów i Niemców.

II-gi korpus kadetów

„IM. MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA"

Minister spraw wojskowych nadał drugiemu korpusowi kadetów imię „Marszałka Śmigłego-Rydza". Wychowankowie nosić będą na mundurach inicjały „S. R." i insygnia w postaci buławy marszałkowskiej.

Studenci żydowscy

PRZECIW ZARZĄDZENIOM REKTORÓW

W sobotę obradował w Warszawie zjazd studentów żydowskich ze wszystkich ośordków akademickich Polski.

Studenci żydzi uchwalili rezolucję protestującą przeciwko zarządzeniu rektorów, które zdaniem żydów usiłuje ich sprowadzić do kategorii obywateli drugiej klasy.

Według żydów, zarządzenie to godzi w zasady konstytucji i dobre imię uczelni akademickich.

Żydzi zdecydowani są nie zajmować wyznaczonych im ławek, a na zarządzenie rektorów zareagować wszelkimi dostępnymi im środkami.

Duńskie pogłoski

O PROCESIE HR. WIELOPOLSKIEJ

Wedle doniesień z Kopenhagi, zamieszcza dziennik „Politiken" na temat hr. Wielopolskiej informacje, wedle których proces przeciwko niej toczyć się ma niebawem przy drzwiach zamkniętych. Wraz z nią przed sądem stanie kilku oficerów zagranicznych.

„Politiken" dowiaduje się równocześnie, jakoby przed niedawnym czasem władze niemieckie wykryły spisek na życie kanclerza Hitlera.

Teść Kiepury

ZMARŁ W AMERYCE

W prasie niemieckiej ukazały się nekrologi podpisane przez p. Martę Eggerth-Kiepurową z zawiadomieniem o śmierci ojca artystki, Pawła Eggertha. Teść Kiepury zmarł w dniu 7 bm. w Ameryce. Paweł Eggerth był z zawodu kupcem i od dwóch lat mieszkał stale w Kalifornii. Na nekrologach oprócz p. Kiepurowej podpisane są jej dwie siostry, Berta i Tilly.

Przemówienie p. Prezydenta R. P.

podczas symbolicznego poświęcenia 100 szkół

W ub. niedzielę, jak już donieśliśmy wczoraj, odbyła się w Bezdanach na Wileńszczyźnie uroczystość symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół marsz. Józefa Piłsudskiego, których budowę uchwaliła Rada ministrów w maju ub. r.

Podczas uroczystości P. Prezydent R. P. prof. I. Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„W chwili, gdy cała Polska chyliła głowę w hołdzie, składanym sercu Józefa Piłsudskiego, gdy to serce spocząć miało u stóp matki wodza narodu, rząd powziął inicjatywę wybudowania 100 szkół marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest wielką zasługą rządu, że w okresie zaciętej konsekwentnej i owocnej walki o równowagę budżetu zdołał zgromadzić potrzebne środki, aby wymyśl tę w czyn wprowadzić.

Wielką też zasługą społeczeństwa wileńskiego jest, że akcji tej czynnie dopomogło i budowę szkół w krótkim czasie wykonać potrafiło.

W ten sposób zarówno rząd, jak też obywatele ziemi wileńskiej godnie uczcili pamięć wielkiego wodza i ojca narodu, który przyszłość państwa oprzeć pragnął nie tylko na potężnej armii i walecznym żołnierzu, ale także na gorącym przywiązaniu młodych pokoleń do swej ojczyzny.

Ogarnia nas wszystkich w tej chwili wielkie wzruszenie, gdy w dniu tym radosnym, prawdziwym święcie oświaty stoimy na tej drogiej ziemi wileńskiej.

Stają przed nami żywo obrazy z życia marszałka.

Wszak niedaleko stąd w Zułowie urodził się Józef Piłsudski, tu w swym domu rodzinnym poznał, czym jest gorąca miłość dla Polski i zaczął marzyć o jej odrodzeniu.

Wreszcie tu w Bezdanach mężnie podjął walkę z najeźdzcą on — przyszły wskrzesiciel Polski i wódz narodu. Tu przecież męczyć go musiały pierwsze myśli walki czynnej o Polskę niepodległą, które nikt inny, jeno on zamienić miał na stal dokonanego czynu.

Wszak to on zbudował państwo polskie, orężem wykuł granice Rzeczypospolitej, a strzec je przyszłym pokoleniom przekazał.

Budując szkoły, szerząc oświatę wykonywamy wolę wielkiego marszałka, idziemy za jego wskazaniem, rozumiemy bowiem, że jest to niezawodna droga, wiodąca do wychowania młodych pokoleń w przywiązaniu do ziemi ojczystej i w zrozumieniu, że niepodległy byt Rzeczypospolitej jest dobrem naszym najwyższym.

Zapewne zbudowanie 100 szkół na ziemi wileńskiej nie rozwiązuje sprawy nowych wzorowych szkół, z których mogłaby korzystać cała dziatwa naszego państwa.

Rząd i społeczeństwo czynić muszą i czynić będą dalsze wysiłki w tym kierunku.

To też mocne postanowienie, że program budowy takich szkół realizować będziemy uparcie tak długo, aż wszystkie dzieci będą mogły z czasem chodzić do należycie wyposażonych nowych budynków szkolnych, niech będzie pociechą w chwili obecnej. Niech więc nic nie zamąca radości dnia dzisiejszego, niech się cieszy dziatwa uczęszczająca do 100 szkół marszałka Józefa Piłsudskiego, ich rodzice i nauczyciele, niech wszyscy będą dumni z tego, że ich szkoły noszą imię największego bohatera naszych dziejów.

Niech świetlana postać jego prowadzi cały naród ku wielkiej przyszłości po drogach, które nam wytknął jego wielki duch, niech napełni nas otuchą i wiarą w dalszej walce o najlepszy rozwój Rzeczypospolitej".

Zaopatrywanie szkół w niezbędne pomoce naukowe

Interesujący pokaz w szkole na „Wawelu"

Wczoraj odbył się w Sosnowcu w szkole nr 6 przy ul. Wawel, a w Zawierciu w szkole nr. 2 pokaz pomocy naukowych dla szkół powszechnych zorganizowany przez Inspektorat szkolny sosnowiecki.

Pokaz w Sosnowcu zaszczycili swą obecnością pp.: **starosta powiatowy — Boxa, starosta grodzki Kędzierski, prezydent miasta Sosnowca Kaczkowski,** przedstawiciel Izby przemysłowo-handlowej **inż. Rzeczkowski, przewodniczący** Rady szkolnej miejskiej sosnowieckiej **dyr. Mazur,** Rady szkolnej miejskiej w Dąbrowie Górniczej **dr. Piwowar,** przewodniczący międzyszkolnej komisji **dyr. Zillingier,** naczelnik Wydziału oświaty i kultury miasta Sosnowca **Nawrocki,** dyrektorzy szkół średnich, kierownicy szkół powszechnych oraz nauczycielstwo.

Inspektor Luchowiec w swym przemówieniu podniósł, że Zarząd Komitetu Okręgowego Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Krakowie, a w szczególności jego wiceprezes **p. Kabaciński** powziął inicjatywę zaopatrzenia publicznych szkół powszechnych w najniezbędniejsze pomoce naukowe w ciągu lat siedmiu.

W bieżącym roku jako pierwszym roku realizacji tego planu **w Okręgu Szkolnym Krakowskim zaopatrzono 2064 szkoły** w najniezbędniejsze pomoce naukowe do zajęć praktycznych, z czego **Obwód Szkolny Sosnowiecki uzyskał pomoc dla 113 szkół na 181 w ogóle.**

Fundusze na te pomoce zostały zdobyte z następujących źródeł: szkoły powszechne zadeklarowały i wpłaciły składki w wysokości **85.000 zł.,** zarząd Komitetu Okręgowego Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych dał **35.000 zł.,** zarząd główny tego Towarzystwa **35.000 zł.,** Wydziały powiatowe, zarządów miast i gmin **10.000 zł.**

Pomoce do nauki zajęć praktycznych skompletowano dla Obwodu szkolnego sosnowieckiego w 92 szafkach i 21 t. zw nosidełkach, które zawierają najniezbędniejsze narzędzia, jak: **strugi, piły, noże, dłuta, świdry, nożyczki, kolce, kątownice, strugniczki bardzo pomysłowo skonstruowane,** które to narzędzia umożliwiają już szkołom i nauczycielstwu realizowanie programu zajęć praktycznych oraz, co jest bardzo ważne, **wytwarzanie przy pomocy tych narzędzi najprostszych a koniecznych dla szkół pomocy naukowych.**

P. Jakubowicz, kierownik centralnej pracowni zajęć praktycznych w Sosnowcu dał szczegółowe wyjaśnienia odnośnie użycia tych pomocy i podał bardzo ciekawe dane, jeżeli idzie o ceny poszczególnych narzędzi. Zarząd Komitetu Okręgowego Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. w Krakowie przy kupnie tych narzędzi **wyeliminował w zupełności pośredników i poczynił zakupy bezpośrednio u producentów.** Jak to wpłynęło na potanienie narzędzi niech świadczy kilka cyfr: nóż, który kosztuje w handlu detalicznym 55 groszy, Towarzystwo nabyło po 17 groszy za sztukę, nożyczki kosztujące **około 2 zł., za 80 groszy,** nóż introligatorski kosztujący 2 zł. za 80 groszy, strugi, piły, świdry nabyto **od 40 do 60 proc. taniej, aniżeli** w handlu. Z cyfr tych widać, jak oszczędnie te pieniądze zostały użyte i o ile więcej za te same pieniądze otrzymano pomocy, kupując je bezpośrednio u wytwórcy.

Po zakończeniu pokazu odbyła się konferencja instrukcyjna dla nauczycielstwa jak używać i konserwować te pomoce, a p. prezydent Kaczkowski, dyr. Mazur i naczelnik Nawrocki na zaproszenie inspektora Luchowca zwiedzili Centralną Pracownię zajęć praktycznych i zapoznali się z jej potrzebami. P. prezydent Kaczkowski **przyrzekł pomoc** dla pracowni tak w jej rozszerzeniu jeżeli idzie o pomieszczenie, jak i pomoc materialną na narzędzia i konieczne maszyny, które pozwolą na zaopatrywanie w materiał potrzebny do nauki tego przedmiotu wszystkich szkół sosnowieckich po niskich cenach, co jest bardzo ważnym zagadnieniem jeżeli idzie o nasze środowisko.

Pokaz był istotnie ciekawy i rzucił wiele światła na prace i poczynania Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych i władz szkolnych, na zew których społeczeństwo **nasze tak wydatnie te poczynania poparło swymi ofiarami.**

PREMIERA W TEATRZE

„Mała Kitty i Wielka Polityka"

(komedia w 3 aktach (4 odsłonach) Stefana Donata).

Znakomity uczony i pisarz angielski Bertrand Russel wygłosił swego czasu w londyńskiej szkole nauk politycznych niezmiernie ciekawy i oryginalnie ujęty odczyt „O potrzebie sceptycyzmu politycznego". Z pozytywną stroną odczytu, z jego tezami—można się zgadzać lub nie: na różnych drogach można szukać wyjścia z labiryntu ślepych uliczek, w których błądzi myśl w poszukiwaniu nowych form: współżycia warstw społecznych, grup, państw.

Negatywna strona odczytu — krytyka partyj politycznych, ocena działalności polityków i ich metod — trafić może do przekonania wszystkim, krytycznie oceniającym objawy życia politycznego.

Russel patrzy w wartki nurt życia ze spokojem naukowca i bystrością głębokiego znawcy duszy ludzkiej. Ze zjadliwą ironią i niepozbawioną słuszności złośliwością dzieli polityków na kilka deskonale podchwyconych typów, stwierdzając, że „nieuczciwi politycy mogą wyrządzić mniej szkody od... uczciwych", a każdy „zdolny i przejęty duchem obywatelskim człowiek musi być hipokrytą, o ile chce osiągnąć powodzenie w polityce; z czasem jednak hipokryzja zabije w nim ducha obywatelskiego".

Zmysł spostrzegawczy i konsekwentny sceptycyzm polityczny Russela, zalecającego sceptycyzm nawet wobec... sceptycyzmu — pozwolił angielskiemu myślicielowi na ukazanie nie tylko kulisów polityki, ale i jej sprężyn i sprężynek.

Odczyt Russela, tak celnie godzący w polityków i formy polityki, przypomniał mi się podczas ostatniej premiery w teatrze sosnowieckim. Jednocześnie nasunął mi myśl: jaka szkoda, że o małej Kitty i wielkiej polityce nie napisał komedii jeden z byłych „nieśmiertelnych" naszej Akademii: Rzymowski. Zna arkana polityki, jeszcze lepiej Russela, ma talent (...do pewnych rzeczy), cóż więcej trzeba? Schemat Russela ożywić akcją komediową, przedstawione przez niego „typki" ukazać w ruchu. Gotową komedia w stylu Shaw'a.

Niestety, autor „Małej Kitty i wielkiej polityki" wolał — mówiąc po szkolarsku — „zrzynać" (zRzymać?) z autorów pośledniejszego gatunku, a nawet... z kalendarza (dowcipy). Sztuka jest kiepska i nudnawa, roi się od niekonsekwencyj, akcja tak szablonowa, że już po pierwszym akcie można się domyślać jej rozwiązania. Aż dziw zbiera, że sztuka szła w Warszawie coś 300 razy! Streszczać „wielkiej polityki" nie warto dla wykazania jej beznadziejnych płycizn. Było by to ściskanie gąbki, która nie zawiera wcale wilgoci.

O ile „Mała Kitty i wielka polityka" nie „leży", to chyba tylko dzięki dobrej grze jej wykonawców. Bo nawet reżyser (p. Klejer) nic nie zrobił dla pogłębienia płycizn sztuki, nadając jej jedynie dobre tempo.

Tytułową rolę małej Kitty — manicurzystki hotelu „Grand Palace" w Lugano zagrała z dużym wdziękiem p. Anusiakówna, która rozweselała cały czas widownię naiwnością prostej dziewczyny, zaplątanej w wielką politykę. W roli sir Horace Ashlin, ministra angielskiego wystąpił p. Lenczewski, ucharakteryzowany na Edena. Grał dobrze i był naprawdę dystyngowany. P. Szpiganowicz zagrał zupełnie nieźle rolę początkującego dziennikarza i był zabawnie roztargniony. Doskonale zgraną dwójkę reporterów o amerykańskim zacięciu tworzyli pp. Fijewski i Cygler, wywołując salwy śmiechu. Powinni jeszcze żuć gumę. Szkoda, że nie mogli się wygrać. Jeszcze bardziej stosuje się to do p. Daneckiego, który w epizodycznej rólce nie wiele miał do powiedzenia. P. Romaniszyn, jako portier, był może trochę za inteligentny. P. Dworzyńska, odtwarzająca rolę Ireny Sorel, przedstawicielki wielkiego przemysłu, zaprezentowała nieco demoniczny wdzięk i bardzo się podobała. W pozostałych rolach wystąpili pp. Jasnorzewska, Lasoń i Nawrocki.

Dekoracje skromne. Może nawet za skromne.

criptonique.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Październ. **Wtorek**

Cypriana, Maksymiliana b.
Słowiański: Grzymisława.
Słońca wsch. 5.54, zach .16.50
Księżyca wsch 13.13, zach 22.1

HISTORIA PODAJE:

1898 Witold odstępuje Krzyżakom pogańską Żmudź.
1492 Data odkrycia Ameryki przez Kolumba.
1815 Kraków uznany „wolnym miastem" przez t. zw. Kongres Wiedeński.

PRZYSŁOWIA:

Na św. Maksymiliana
Podaj futro dla pana.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Miłość zaślepia człowieka, ale nienawiść jeszcze bardziej.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Blond Carmen".
PATRIA: „Cyganeria".
EDEN: „Płynne złoto".

—oOo—

× **KIEDY PRZYSŁUGUJE UBEZPIECZONEMU ZASIŁEK POGRZEBOWY?** Zasiłek pogrzebowy przysługuje również jeśli śmierć ubezpieczonego nastąpiła po wymeldowaniu z ubezpieczalni społecznej, o ile ubezpieczony nie wyczerpał przed śmiercią 26 tygodniowego okresu uprawnień do świadczeń pieniężnych (zasiłków chorobowych, szpitalnych i domowych) i gdy śmierć nastąpiła wskutek choroby, powstałej przed wymeldowaniem (rozwiązaniem stosunku pracy).

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTÓW (EK) SEMINARIUM NAUCZ.** przy państw. Liceum pedagogicznym w Sosnowcu, zawiadamia koleżanki i kolegów o zebraniu, które odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 17.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni, dana będzie komedia w 3 aktach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Początek o g. 19.

W środę o godz. 20.30 po raz 5 świetna komedia St. Donata „Mała Kitty i wielka polityka", która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności. Oryginalny temat, poruszający tajniki konferencji gospodarczej w Lugano, niezwykle żywa akcja oraz humor, zawierający w sobie ostrze satyry politycznej składają się na nieprzeciętną całość. Ceny miejsc od 25 gr. do zł 2.40.

W czwartek Olkusz — sala kina „Orzeł" — niezwykle interesującą komedią w 3 aktach 14 obrazach J. Vaszary'ego pt. „Małżeństwo", która na scenie sosnowieckiej święci triumfy i grana jest stale przy wypełnionej widowni.

—oUo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 12 bm. „Cyrulik Sewilski" godz. 20.
Środa 13 bm. „Zygmunt August" godz. 20.
Czwartek 14 bm. „Gdzie diabeł nie może" godz. 20.

—oOo—

Ostatnie tygodnie „BABIEGO LATA"

Do dnia 31 bm. obowiązują 66 proc. zniżki kolejowe do Zakopanego i do Zaleszczyk, udzielane posiadaczom kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki.

Jest to ostatnia okazja w tym roku spędzenia kilku tygodni w słońcu i idealnych warunkach klimatycznych.

Złota polska jesień, zwana „babiem latem" ma swoje specjalne walory, nieocenione zwłaszcza dla osób spragnionych prawdziwego spokoju i wypoczynku.

Należy dodać, że niezależnie od zniżki kolejowej, karty uczestnictwa LPT. umożliwiają otrzymanie bardzo tanich pobytów ryczałtowych w pensjonatach, oraz znacznych zniżek w opłacie taksy klimatycznej.

Przez cały wrzesień — Zakopane i Zaleszczyki tętniły jeszcze życiem; również i październik rozpoczął się pod dobrą wróżbą, gdyż słoneczna pogoda dopisuje bez przerwy.

Wyjaśnienie

W SPRAWIE B. P. TRAUBOWEJ

Od p. dyr. Mazura otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W „Expresie Zagłębia" z dn. 11 bm. redakcja tegoż dziennika zestawiła 2 informacje co do oszczędności zmarłej kierowniczki szkoły b. p. Traubowej.

Po porozumieniu się z inspektorem szkolnym p. Luchowcem wyjaśniam:

Żadnego pisma w sprawie b. p. Traubowej jako prezes Rady szkolnej do redakcji „Expresu Zagłębia" ani posłańcem ani pocztą, ani też telefonicznie nie przekazywałem i nikogo nie upoważniłem do ogłoszenia w Expresie, a że to uczyniła jej rodzina, otrzymała za to odpowiedni monit.

Otrzymawszy podobne pismo, należało się ze mną porozumieć, jak to bywało we zwyczaju od chwili założenia pisma. Jeżeli zaś chodzi o istotę rzeczy, to zmarła Traubowa jakby w przeczuciu śmierci przyszła z książeczką PKO do p. inspektora, chciała złożyć u niego pieniądze, jednak pouczona przez p. inspektora zdeponowała książeczkę we właściwych rękach, co poczytano zmarłej za piękny rys charakteru.

Uważam, że to wyjaśnienie zamyka dalszą dyskusję.

Przewodniczący
Rady szkolnej miejskiej
Wł. Mazur

—xx—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 18 błonica 5, odra 7, róża 6, krztusiec 1, gruźlica 5 (3 zgony).

Pierwszy kurs przysposobienia młodzieży
do pracy w górnictwie zorganizowało Tow. „Saturn"

Wczoraj na Saturnie odbyła się inauguracja pierwszego w Polsce 6-miesięcznego kursu przysposobienia górniczego dla młodzieży, zorganizowanego przez Tow. Saturn. Inicjatorem zorganizowania kursu był generalny dyrektor inż. Przedpełski.

Po wysłuchaniu mszy św. w sali zbornej uczestnicy kursu jak i zebrani goście udali się do sali wykładowej, gdzie pierwszy zabrał głos gen. dyrektor Tow Saturn **inż. Józef Przedpełski**, witając na wstępie przedstawiciela Min. opieki społecznej **dyr. departamentu p. Klotta** przedstawiciela Urzędu Górniczego **dyr. Steckiego, prezesa OZN. mec. Lipskiego**, dyr. Izby przem.-handl. w Sosnowcu **mgr. K. Gadomskiego** i wszystkich gości.

W przemówieniu swym p. dyr. Przedpełski wspomniał, że były i są już w Polsce kursy przysposobienia zawodowego młodzieży do krawiectwa, ślusarstwa, stolarstwa i innych zawodów, lecz **nie było jeszcze dotychczas kursów przysposobienia młodzieży do pracy w kopalni.**

Kursiści będą w przyszłości, po ukończeniu kursu, zatrudnieni w kopalni. Oczywista, zatrudnieni zostaną ci, którzy **wykażą na kursie, że nadają się do pracy w kopalni.**

Kurs z jednej strony ma za zadanie wychować przyszłych młodych pracowników kopalni, którzyby mogli i umieli pracować **ostrożnie i wydajnie**, a tym samym, by zwiększając wydajność polepszali również swe warunki bytowania.

„Życzę wszystkim, — zakończył p. dyr. Przedpełski — **by kurs ten wszyscy dobrze ukończyli i by znaleźli się w szeregach stałych pracowników kopalni".**

Z kolei wygłosił przemówienie p. dyr. Klott, zaznaczając, że kurs ten jest **pierwszym tego rodzaju kursem w Polsce. Dotychczas robotnik zjeżdżał w podziemia nie obznajmiony z warunkami oraz niebezpieczeństwem pracy w kopalni.** Robotnik nieprzygotowany do pracy w kopalni, tracił na tym, gdyż zamiast pracować musiał zaznajamiać się z pracą częstokroć przypłacając to kalectwem.

„Kurs ten — mówił dyr. Klott — przygotowuje was i zaznajamia z pracą w kopalni, prócz tego kurs ten stworzy w was stan myślowy, który opierać się będzie na zrozumieniu własnej wartości jako pracownika i da wam zrozumienie wartości węgla dla Polski".

Następnie przemawiał dr. Zakrzewski kierownik kursu i jedyny w Polsce specjalista z dziedziny psychologji i higieny pracy. W przemówieniu swym prelegent w zarysie podał na czym opiera się działalność kursu.

W zakończeniu inauguracji kursu p. dyr. Przedpełski podziękował jeszcze raz zebranym za łaskawe uświetnienie swą obecnością początku kursu.

Dzięki uprzejmości dr Zakrzewskiego uzyskaliśmy bliższe informacje o kursach.

Uczestnicy kursu będą mieli 4 dni w tygodniu ćwiczenia praktyczne, rozpoczynając prace w rzeczowej kolejności. Do każdego zespołu pracowników w kopalni będzie przydzielany 1 lub 2 kursistów, którzy będą przez zespół obznajmiani w pracy; niezależnie od tego nad kursistami czuwał będzie specjalny sztygar, udzielając jeszcze na miejscu wskazówek oraz objaśnień, na czym dana praca polega.

2 dni w tygodniu będą poświęcone naukom teoretycznym; będą to t. zw. dni pogadankowe. Dzień taki będzie się dzielił na 8 lekcji po 45 minut. Pogadanki dzielą się na fachowe i ogólne oraz poświęcone wychowaniu fizycznemu. W ciągu dnia będą 4 godz. pogadanek fachowych, podczas których będą wygłaszali 15—20-minutowe prelekcje inżynierowie oraz sztygarzy, resztę czasu przeznacza się na omówienie poruszanych zagadnień. Pogadanki te będą polegały na omawianiu pracy techniczno-organizacyjnej i przepisów bezpieczeństwa w zastosowaniu do praktycznie wykonywanych czynności i zajęć

Na lekcje ogólno-kształcące będą się składały pogadanki: społeczno - wychowawcze (siła woli, wytrwałość, pracowitość, punktualność, obowiązkowość, porządek, karność, koleżeństwo i wpływ ich na kształtowanie się społeczności); **historyczne**, które uwypuklą organiczny związek: jednostka — społeczeństwo — samodzielny byt państwa — dobrobyt państwa — dobrem jednostki, dobrobyt państwa uzależniony od sprawności jednostek i **geograficzno - ekonomiczne.**

Prócz tego w programie przewidziane są wycieczki celem zwiedzenia pokrewnych warsztatów pracy, poznania **zazębiania się przemysłu węglowego z innymi gałęziami przemysłu**, oraz poznanie ogniwa jakim jest w łańcuchu życia gospodarczego produkcja węgla. Jedna z wycieczek poświęcona będzie zwiedzeniu polskiego portu w Gdyni.

Wypada nadmienić, że kurs będzie 6-miesięczny równoległy, to znaczy, że przy kop. Saturn będzie **50 kursistów** z Saturna i przy kop. **Jowisz również 50 kursistów.** Uczestnikami kursu są synowie górników lub byłych górników Tow. Saturn **w wieku od 17½ do 22 lat oraz ci, którzy wracają z wojska po odbyciu obowiązkowej służby.**

Ponieważ kursiści mają 8 godzin zajęć dziennie **otrzymywać będą 3 razy dziennie posiłek** (śniadanie, obiad i kolację) gotowany w specjalnej kuchni i spożywany w przygotowanych salach jadalnych. Specjalnie w tym celu adaptowano dwa domy: jeden na Saturnie, drugi na Jowiszu. Niezależnie od tego kursiści na drobne wydatki otrzymywać będą przez cały czas trwania kursu **1 złoty dziennie**, a obecnie otrzymali już **ubrania robotnicze** (kombinezy) do zajęć praktycznych.

Jak z tego widać, **Tow. Saturn nie tylko daje możność bezrobotnej młodzieży przysposobienia się do pracy w górnictwie, a w następstwie pracę w kopalni, lecz stara się również, by młodzież poznała pracę wszechstronnie z jej zaletami i niebezpieczeństwem, a zarazem** daje jej ogólny pogląd na życie gospodarcze **Polski.** **(ca).**

Niedziela na wystawie katowickiej „Przed zimą"

Dzięki licznym imprezom sportowym, jakie ubiegłej niedzieli odbywały się w Katowicach — na Wystawie Katowickiej „Przed zimą" przez całą niedzielę było rojno i gwarno.

Do Katowic zjechało bardzo wiele pociągów popularnych przywożąc ze sobą dziesiątki tysięcy osób, które mimo, iż celem wycieczek były jak to już wspomnieliśmy zawody sportowe — skorzystało z okazji, by jednocześnie zwiedzić Wystawę „Przed zimą".

Również licznie odwiedziły Wystawę zbiorowe **wycieczki szkolne, oraz szereg organizacji i związków.** Zwiedzający wynieśli z Wystawy korzystne wrażenie, a eksponaty znajdujące się w poszczególnych stoiskach były przedmiotem ogólnego zainteresowania. Nie mniejszą frekwencją cieszyła się i **wystawa obrazów** mieszcząca się w 2-gim pawilonie. Z zasięgniętych informacji wynika, iż na Wystawie dokonywuje się licznych tranzakcyj handlowych, które sięgają nawet wysokich sum, zwłaszcza jeśli chodzi o sprzedaż obrazów.

Wystawa „Przed zimą" trwać będzie nieodwołalnie **tylko do 17 bm.** Wszyscy którzy do tej pory nie zwiedzili jeszcze Wystawy — winni to uczynić, bowiem trwać będzie jeszcze tylko tydzień.

„Stradivarius" w Gołonogu
w posiadaniu robotnika

W sobotę donieśliśmy o tym, że w Zawierciu sekretarz komendy p. p. p. Stefanik posiada stare

rozebrane skrzypce Stradivariusa
z datą 1737 r.

Pisząc o tym, wyraziliśmy przypuszczenie, że skrzypcami zainteresują się znawcy i stwierdzą czy są to oryginalne cenne skrzypce czy też falsyfikat.

Obecnie donoszą nam, że

i w Gołonogu znajdują się skrzypce
Stradivariusa

w posiadaniu p. Stanisława Kwaśniaka, robotnika.

Wewnątrz skrzypiec znajduje się napis:

„Antonius Stradivarius Cromonensis Faciebat Anno 1719".

O ile by skrzypce okazały się oryginałem — p. Kwaśniak zostałby zamożnym człowiekiem.

Jak p. Weinzieher wykonuje
powierzone mu roboty

Jak w swoim czasie pisaliśmy, Magistrat Będzina powierzył roboty **przy remoncie koszar firmie Weinzieher i Ska.**

Ta sama firma wykonuje również w Będzinie **roboty kanalizacyjne.**

Roboty związane z remontem koszar miały być ukończone **do dnia 15 sierpnia br.** Tymczasem chociaż mija już drugi miesiąc od tego terminu, a p. Weinzieher **nie wywiązał się z tego zobowiązania.**

I być może że roboty te trwałyby jeszcze do 15 sierpnia przyszłego roku, gdyby prowadzone były w dotychczasowym tempie. Nie dojdzie jednak do tego, bowiem Magistrat, wobec niewywiązania się p. Weinziehera **odebrał mu roboty i prowadzić je będzie we własnym zakresie na rachunek firmy p. W.**

Miasto **nie poniesie w tym wypadku** żadnej straty, bowiem posiada kaucję, złożoną przez p. W.

Przy sposobności wspomnieć należy, że podobny wypadek miał miejsce w Sosnowcu, gdzie p. Weinzieher **budował budynek pocztowy.**

Nie wiadomo, czy i robót kanalizacyjnych nie będzie musiał wykończyć Magistrat, o ile p. Weinzieher prowadzić je będzie nadal w takim tempie jak dotychczas.

Sądzić należy, że zarząd miejski w Będzinie nauczony smutnym doświadczeniem odpowiednio ustosunkuje się w przyszłości do przedsiębiorcy, który nie wywiązuje się w terminie z powierzonych mu robót.

NA EKRANIE.

„Blond Carmen"
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Filmy z Martą Eggerth, tą przemiłą i lubianą artystką, są zawsze pełne humoru, werwy, dobrego dowcipu, to też nic dziwnego, że widownia jest zawsze pełna.

Zawsze rozśpiewana (a wiemy, że ma cudny głosik), roztańczona pociąga w filmie "Blond Carmen" tak dalece, że chciałoby się bić brawo na bis.

W „Blond Carmen" Marta Eggerth w roli gwiazdy rewiowej jest świetna, ale przechodzi wprost siebie, gdy przeobraża się — aby spodobać się swemu ukochanemu — w dziecko natury, góralkę.

Obok Marty Eggerth widzimy doskonałego, wzbudzającego kaskady śmiechu Leo Slezaka. **er.**

× **„WYKŁADY Z NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ".** Zarząd Związku rezerwistów Koła „Sosnowiec-Sielec" podaje do wiadomości, że w lokalu Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu rozpoczynają się wykłady z Nauki o Polsce Współczesnej, które będą prowadzone przez p. Bronisława Góreckiego.

Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 19 pod tyt. „Wiadomości polityczno - geograficzne o Państwie". Zaznaczając, że wstęp na wykłady jest bezpłatny, zarząd uprasza wszystkich rezerwistów i tych, których te aktualne wykłady interesują, o jak najliczniejsze przybycie.

× **ZWIĄZEK DROBNEGO KUPIECTWA I PRZEMYSŁU Chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.** W związku z ukazaniem się rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 30 września 1937 r., odnośnie sprzedaży wyrobów tytoniowych, i w związku z tym ze zmianą podań o zezwolenie na sprzedaż tych wyrobów, wzywa wszystkich członków do zgłaszania się do sekretariatu Związku przy ul. Prez. Mościckiego 15, od godz. 9—14, w celu wypełniania kart zgłoszeń, które muszą wypełnić wszyscy ubiegający się o zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych, bez względu na złożone już uprzednio podania do Dyrekcji P.M.T. Termin do zgłaszania powyższych podań upływa z dniem 25 bm.

Z DZIEJÓW KONFERENCJI W WERSALU.

W czasie wstępnych obrad przedstawiciel Grecji domagał się od Rady Ententy większej części wilajetu smyrneńskiego, na podstawie mniej lub więcej autentycznych dokumentów. Popierając swoje wywody rozłożył mapę, usianą czarnymi kółkami takiej ilości, że pokrywały niemal cały obszar.

— Te kółka to greckie kolonie — powiedział delegat, objaśniając.

— Nie trudno zrobić coś takiego — oświadczył Briand, po czym wiecznym piórem „skropił mapę" jeszcze obficiej, ku wielkiej wesołości obecnych.

WYWIAD Z GRETĄ GARBO

„Pani Walewska" — najnowszy film wielkiej artystki

Na palcach jednej ręki policzyć można wywiady z Gretą Garbo. Prawdziwy, niesfingowany wywiad z tą wielką artystką jest sensacją na światową skalę.

To też niemałe zdziwienie wywołał wywiad z Gretą, ogłoszony niedawno przez mało znanego amerykańskiego dziennikarza.

Tajemnica tkwiła w tym, ze

wywiad odbył się... pośrednio.

Mianowicie, jakiś dobry znajomy słynnego reżysera Grety Garbo — Clarence'a Browna, poprosił go interview dla swego przyjaciela. Tę to właśnie rozmowę umiejętnie pokierowaną i podaną do prasy w prawdziwie amerykańskim sosie — potraktowano jako wywiad z Gretą Garbo.

Humbug ten jest na pozór niesmaczny, jednak przy bliższym zapoznaniu się z treścią artykułu, okazuje się ciekawy i zawiera wiele danych zupełnie nowych, rzucających na Gretę Garbo nowe światło.

Otóż w rozmowie z Clarence Brownem dowiedział się autor omawianego wywiadu, że

usposobienie Grety Garbo uległo ostatnio dużej zmianie.

Stała się rozmowna, wesoła, towarzyska — oczywiście do pewnego stopnia, gdyż przyjęć prywatnych np. nigdy nie urządza ani na nich nie bywa.

W trakcie nakręcania „Pani Walewskiej", często zdarzało się w przerwach że Greta Garbo spacerowała ze swym nowym operatorem, Carlem Freundem, lub partnerem z filmu Charlesem Boyer.

Warto zaznaczyć, że tych dwoje bardzo się lubi i, może dlatego praca nad wielkim i trudnym filmem („Pani Walewska") szła stosunkowo bardzo łatwo.

Co się tyczy współpracy Browna z wielką artystką, to jak reżyser ten twierdzi —

Greta Garbo nie potrzebuje reżysera, każdy jej ruch, każda scenka jest przemyślana i dojrzała.

„No tak, zresztą czego się dziwić, — przecież to Greta Garbo" — zaznaczył z uśmiechem Clarence Brown.

Charles Boyer odznacza się według opinii reżysera niebywałą inteligencją. W grze wykazuje dużo staranności, wobec otoczenia jest bardzo uprzejmy. Dzięki temu atmosfera pracy w trakcie nagrywania filmu „Pani Walewska" była przyjazna i mimo starej tradycji głoszącej, że gdy spotykają się dwie sławy w jednym filmie — nieuchronne są zgrzyty.

wrażenia wyniesione przez Browna i wszystkich aktorów są bardzo miłe.

(Zdjęcia do „Pani Walewskiej" zostały parę tygodni temu ukończone. Obecnie film jest w montażu — przyp. Red.)

Ciekawych szczegółów dowiadujemy się na temat zainteresowania Garbo polską literaturą; więc, jak podaje Brown, widział u gwiazdy tej „The New Poland" (Nowa Polska) — Wintera, „Poland and Her Herows" (Polska i jej Bohaterowie) i parę innych dzieł, których nie cytuje.

„Pani Walewska" jest 7-ym filmem Grety Garbo realizowanym przez Clarence'a Browna. Scenariusz jest wolną przeróbką powieści Gąsiorowskiego — „Pani Walewska".



Greta Garbo i Charles Boyer — czołowe postacie filmu „Pani Walewska".

Tragiczna śmierć awanturnika

Śmiertelne ciosy napadniętego właściciela sklepu

W ub. sobotę późno wieczorem wszedł do sklepu Jana Dąbka we wsi Pomorzany pod Olkuszem 33-letni Jan Kluczowski mieszkaniec tej samej wioski,

żądając wódki.

Ponieważ Dąbek sprzedaży odmówił, przybyły spowodował awanturę,

wybił szyby w sklepie i rzucił się na Dąbka.

Ten ostatni we własnej obronie pchnął dwukrotnie nożem Kluczewskiego w okolicę serca, wskutek czego

śmiertelnie raany Kluczewski w parę minut później zmarł.

Dąbek sam oddał się w ręce policji. Zabity Kluczewski uchodził we wsi za awanturnika.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprzedaż na wystawach z kiosków lub stoisk

Ministerstwo skarbu wyjaśniło ostatnio, że przedsiębiorstwa przemysłowe i przedsiębiorstwa handlu towarowego, posiadające świadectwa przemysłowe na stałe zakłady, a prowadzące sprzedaż na wystawach (jarmarkach) z własnych lub dzierżawionych kiosków, względnie stoisk, nie mają obowiązku nabywania świadectw przemysłowych ani kart rejestracyjnych na prowadzenie handlu w tych kioskach i stoiskach.

Osiągnięty ze sprzedaży z kiosków obrót powinien być zeznany w miejscu wykonywania stałego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa, które nie przedstawią dowodu wykupienia świadectw przemysłowych na prowadzone stałe zakłady, a dokonują sprzedaży na wystawach lub jarmarkach trwających dłużej niż 3 dni, winny być zopatrzone w osobne świadectwa przemysłowe na handel jarmarczny.

Kronika gospodarcza

REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - ZBOŻOWYCH. Na ostatnim posiedzeniu komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił zasady reorganizacji Państwowych Zakładów przemysłowo - zbożowych na centralę spółdzielczą dla 9 województw centralnych i wschodnich. Powstać ma zamiast PZPŻ centrala na zasadach spółdzielczych o kapitale 2.700 tysięcy zł, z czego poważną część obejmą spółdzielnie rolniczo-handlowe. Centrala powstająca będzie 2-torowa, tj. będzie zajmować się tak zakupami produktów rolnych, jak i dostarczaniem produktów potrzebnych rolnikom.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA PKP W UBIEGŁYM PÓŁROCZU. Przewóz towarów na Polskich Kolejach Państwowych normalnotorowych w ubiegłym półroczu wyniósł ogółem 32.690,4 tys. ton, wobec 24.517,1 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. Głównym artykułem przewozowym były węgiel i koks, których przewieziono 11.829,2 tys. ton oraz drzewo i wyroby drzewne — 3.529,2 tys. ton. Przewóz kolejowy wewnątrz kraju wyniósł 15.875,8 tys. ton, do portów — 5.872,7 tys. ton, zagranicę — 1.051,2 tys. ton, z portów przejęto — 1.014,4 tys. ton, z zagranicy — 250, 4 tys. ton i tranzytem przewieziono — 2.619,9 tys. ton.

SPADEK HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI PRZEZ SZCZECIN. Obrót towarowy Polski przez port szczeciński w ostatnich latach uległ spadkowi. W roku ubiegłym wywieziono towarów z Polski przez Szczecin 19.224 ton, a przywieziono do Polski 403 tony, wobec 137.112 ton w wywozie i 6.520 ton w przywozie w roku 1931. Głównymi artykułami wywozu przez Szczecin były wytwory pochodzenia roślinnego jak zboże, oraz przetwory chemiczne, farmaceutyczne i farby.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO WE WRZEŚNIU 1937 R. W miesiącu wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 5.614.170 zł, osiągając na dzień 30 września 1937 r. sumę zł 737.075.916. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu września br. PKO wydała 46.349 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30.IX.1937 r. ogólną ilość 2.667.711 czynnych książeczek.

OBAWY DEWALUACJI FUNTA TURECKIEGO. Sygnalizowane pogłoski o mającej nastąpić dewaluacji waluty tureckiej tak się wzmogły, że minister Gospodarki Narodowej w zastępstwie przebywającego na urlopie premiera, celem uspokojenia społeczeństwa oficjalnie zaprzeczył prawdziwości tej pogłoski. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca jednak uwagę polskich eksporterów w kierunku przybrania pewnych ostrożności przy eksporcie do Turcji, aż do całkowitego uspokojenia nerwowości tamtejszego rynku. W tym celu należałoby przesyłane towary fakturować przez czas pewien w innej walucie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

KALENDARZYK „POWSZECHNIAKA" NA 1937-38. Redakcja „Powszechniaka" wydała po raz piąty Kieszonkowy Kalendarzyk na 1937-38, poświęcony Zagłębiu. Jest to ciekawa regionalna książeczka zawierająca krótkie artykuliki o znaczeniu Zagłębia, historii górnictwa, o poszczególnych miejscowościach (Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa). Poza tym na treść składają się: najważniejsze wiadomości o Polsce współczesnej, daty historyczne, wzory, miary, wagi, taryfa pocztowa i in. Kalendarzyk ten szczególnie dla uczni będzie dużą pomocą przy nauce przedmiotów. Do nabycia w szkołach i księgarniach i redakcji „Powszechniaka".

PROGRAM RADIOWY

NOWE CYKLE AUDYCYJ LITERACKICH

Sezon jesienno - zimowy Polskiego Radia zainauguruje dwie audycje nowego typu: „Nieśmiertelne książki" i „Piękno mowy polskiej".

Audycja pierwsza będzie miała na celu poznanie słuchaczy z największymi arcydziełami literatury światowej, które zarówno przez swą wartość artystyczną, jak i znaczenie w dziejach kultury umysłowej, zajęły w historii wyjątkowe miejsce.

Pierwsza audycja z cyklu „Nieśmiertelne książki" będzie poświęcona Homerowi. Dnia 12 bm. o godz. 19 Jan Parandowski omówi na wstępie cel i układ całego cyklu, poczym scharakteryzuje dwie wielkie epopee greckie: „Iliadę" i „Odysseę", oświetlając ich znaczenie w starożytności i w kulturze czasów nowożytnych. Wybrane fragmenty z Homera czytać będzie Jan Kochanowicz.

Audycja druga to kwadranse poetyckie p.t. „Piękno mowy polskiej".

Cykl ten zamknie odczyt poświęcony istocie języka poetyckiego, o znaczeniu jakie dla człowieka posiada poezja. Każdy kwadrans składać się będzie z wstępnego objaśnienia, trwającego około 5 minut i z mniej więcej 10 minutowych recytacyj wybranych utworów poetyckich, typowych dla danej odmiany poezji.

Pierwszą audycję nada Polskie Radio dnia 13 października o godz. 21.45.

Cykl „Piękno mowy polskiej" opracowuje wybitny krytyk Franciszek Siedlecki.

„ZANETTO - WĘDROWIEC" MAŁO ZNANA OPERA MASCAGNIEGO

„Zanetto - Wędrowiec" — oto tytuł opery Mascagniego, którą nadaje Polskie Radio we wtorek dn. 12 bm. o godz. 21. Jednoaktowy ten utwór pochodzi z wczesnej epoki kompozytorskiej Mascagniego z okresu, kiedy powstała „Cavalleria Rusticana". Obie opery są do siebie podobne stylistycznie. Obok pełnych wdzięku melodyjnych aryj spotykamy akcenty dramatyczne. Mascagni, który sam młodość swą spędził na wędrówkach z różnymi zespołami aktorskimi znał świetnie życie ludu, jasne i ciemne strony koczowniczego życia. W operze tej apoteozuje Mascagni wędrówki artystyczne, które swobodą swą niezależnością i romantyzmem przewyższają wszelkie przyjemności dostatniego filisterstwa. Konflikt między uczuciem miłości, a ukochaniem swobody stanowi dramatyczną stronę opery.

WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja szkół. „Na jarmarku" — słuchowisko dla dzieci młodszych Janiny Broniewskiej. 11.40 Franciszek Liszt — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Polskie kolonie w głębi Parany" reportaż. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Smyczyńska — fortepian, Józef Drohomirecki — wiolonczela, Zofia Haniszewska — akomp. 17.50 „Polowanie na pardwy i bielaki" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Pieśni: wykona Irena Lewińska. 18.45 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego. 19.00 „Nieśmiertelne książki": Wieczór I — „Iliada i Odyssea". 19.30 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiedeńskie dziewczęta. Wykonawcy: Krakowski Kwartet Schrammla i soliści. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka (płyty). 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dzień rezerwisty

W ZAWIERCIU

Pod hasłem: „wszyscy strzelamy" obchodzono w Zawierciu b. uroczyście „Dzień rezerwisty", zorganizowany przez zarząd powiatowy Związku rezerwistów.

„Dzień rezerwisty" w Zawierciu rozpoczęto już w ub. sobotę zawodami zespołowymi w strzelaniu.

W ub. niedzielę o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Zawierciu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. pref. Berga.

Z zadowoleniem podkreślić należy liczny udział miejscowego społeczeństwa w organizowanych imprezach.

× **ZEBRANIE INWALIDÓW.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się informacyjne zebranie Zw. inwalidów wojennych w Zawierciu we własnym domu przy ul. Sienkiewicza. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

KRONIKA OLKUSZA

Dzień rezerwisty
W OLKUSKIM

Ubiegła niedziela w Olkuskim przeszła pod znakiem obchodu „Dnia Rezerwisty". W Olkuszu po nabożeństwie, Zw. rezerwistów i Rodzina rezerwistów złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego na koloni fabrycznej.

Przemówienie na rynku wygłosił prezes powiatowego Zw. rez. p. Kotowicz.

Wieczorem w świetlicy Zw. rez. przy fabryce „Olkusz" odbyła się uroczysta akademia.

W obchodzie w Olkuszu wziął udział p. starosta Brzostyński, jako przewodniczący komitetu obchodu, oraz przedstawiciele samorządu i różne organizacje społeczne olkuskie.

Podczas akademji p. starosta Brzostyński, po przemówieniu p. Kotowicza wręczył kołu Zw. rezerwistów przy fabryce dyplom Zułowa.

× CZUPURNI BRACIA NA WESELU

W dniu 2 czerwca rb. na weselu w Kosmolowie pod Olkuszem wywołali bójkę bracia Stefan i Jan Woszczkowie, podczas której pobili swego sąsiada, Jana Świdę, zadając mu tak niebezpieczne rany w głowę, że spowodowali uszkodzenie czaszki. Na onegdajszej rozprawie sąd w Olkuszu skazał Stefana Woszczka na 8 miesięcy więzienia, brata jego zaś uniewinnił.

SPORT

ZEBRANIE KOLARZY UNII

Zarząd sekcji kolarskiej STS Unia zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 12 bm. na stadionie o godz. 18.30 odbędzie się zebranie sekcji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CZĘSTOCHÓWKA — ZAGŁĘBIE 4:3 (2:1)

Nieznaczne ale zasłużone zwycięstwo Częstochówki przerwało passę niepowodzeń klubów częstochowskich w spotkaniach z drużynami zagłębiowskimi. Pokonanie leadera Ligi okręgowej należy uważać za największą sensację jesiennego sezonu. Trzeba jednak podkreślić, że czołowa drużyna nie umie przegrywać honorowo.

Przy stanie 3:2 dla Częstochówki sędzia przerwał zawody i polecił Banasikowi, kapitanowi Zagłębia zejść z boiska za niesportowe zachowanie się i krytykę orzeczeń sędziego. Banasik nie chciał zejść z boiska, wreszcie po długich targach sędzia zgodził się na dalszy udział Banasika w grze. Incydent ten, świadczący o małym zdyscyplinowaniu gracza, jak również o chwiejności sędziego wywołał ujemne wrażenie.

Sam przebieg gry był równorzędny. Więcej szczęścia miała Częstochówka. Obie drużyny grały bardzo ostro. Ofiarami brutalnej gry padli obaj bramkarze, którzy chwilowo musieli opuścić boisko. Bramki dla Częstochówki zdobyli: Bieda 2, Pacholak i Sikorski. Dla Zagłębia Pękalski 2 i Sieradzan. Sędziował p. Konopka.

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi okręgowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt	st. br.
Zagłębie	6	10	23:10
CKS	6	10	21:11
Unia	7	8	30:13
Sarmacja	6	8	22:8
Warta	6	6	23:13
Brynica	6	6	12:16
Częstochówka	5	6	10:16
Skra	7	1	9:27
Turyści	6	1	6:42

Po ostatnich rozgrywkach RKS Zagłębie utrzymało się na czele tabeli tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Na drugie miejsce wysunął się CKS, na trzecie Unia, dotychczasowy wice-lider Sarmacja spadła na czwartą pozycję. Z drużyn częstochowskich najlepiej dotychczas powodzi się Częstochówce, która na 5 gier zdobyła 6 punktów.

ŚLUB DZIAŁACZA SPORTOWEGO

W ub. sobotę o godz. 19 odbył się w Czeladzi w kościele parafialnym ślub znanego i cenionego działacza sportowego, sekretarza Z. O. Z. P. N. p. Zygmunta Horzelskiego z panną Zofią Jurczyńską.

Młodej parze składamy tą drogą jak najserdeczniejsze życzenia.

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA NIE BYŁ MECZEM O PUCHAR KRÓLEWSKI

W niedzielę przed meczem Polska — Jugosławia odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami polskiego Związku piłki nożnej i Związku jugosłowiańskiego. Na konferencji tej przyjęto do wiadomości telegraficzne zarządzenie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, że mecz o mistrzostwo świata nie może być jednocześnie meczem o puchar, tak jak to projektowano z meczem Polska — Jugosławia, który miał być jednocześnie rozegrany o puchar wędrowny króla Jugosławii Piotra II.

Wobec powyższego ustalono, że mecz niedzielny Polska — Jugosławia rozegrany został tylko jako eliminacja do mistrzostw świata, natomiast zawody o puchar króla Jugosławii Piotra II odbędą się dopiero 25 września roku przyszłego w Warszawie.

Rewanżowy mecz o mistrzostwo świata odbędzie się w Zagrzebiu 3 kwietnia.

SOLDAN ZAGRAŻA NOJEMU

Na terenie wyścigów konnych w Warszawie odbył się w niedzielę w południe bieg naprzełaj 4 km przy licznym udziale startujących. Z 205 zawodników tylko jednak 118 bieg ukończyło. Wygrał Noji po zaciętej walce z Soldanem na finiszu. Wynik biegu przedstawia się następująco: 1) Noji 12:37,2, 2) Soldan 12:39,4, 3) Wirkus 12:44, 4) Wasilewski, 5) Marynowski, 6) Wiśniewski. Na 29 miejscu pierwszy niestowarzyszony Janiszewski.

KUPCZAK ZWYCIĘŻA PUSZA

W niedzielę odbyły się na torze Cracovii zawody kolarskie z udziałem mistrza Polski Pusza. Najważniejszym biegiem dnia było spotkanie Pusza z Kupczakiem. Młody kolarz krakowski odniósł zwycięstwo nad Puszem. Pierwszy bieg wygrał Kupczak, drugi Pusz, w trzeciw wyścigu decydującym zwyciężył Kupczak w czasie 12.6.

RAN ROZSTAJE SIĘ Z RINGIEM

Edward Ran, zawodowy pięściarz polsko-amerykański oświadczył po powrocie z Pragi, gdzie znokautowany został już w pierwszej rundzie przez Hrubesza, że wycofuje się już z ringu i poświęca się wyłącznie pracy trenerskiej.

WĘGRY — AUSTRIA 2:1 (1:0)

Oczekiwany z wielkim napięciem międzynarodowy mecz piłkarski Austria — Węgry rozegrany w obecności 50.000 widzów w Wiedniu zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Węgrów zdobył obie dr Sarossi, dla Austrii Stroh.

JĘDRZEJOWSKA WRACA

Jadwiga Jędrzejowska, przebywająca dotychczas na kuracji w szpitalu w Los Angeles przysłała do Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego list, w którym donosi o swych najbliższych planach. Polka opuści wkrótce szpital i wyjeżdża do Nowego Jorku. Tu w dniu 14 bm. wsiądzie na pokład polskiego transatlantyku m-s „Piłsudski" i przybędzie do Gdyni w dniu 23 bm.

WYRÓŻNIENIE TŁOCZYŃSKIEGO

Zarząd PZLT uchwalił, w uznaniu zasług dla propagandy tenisa polskiego i dla podkreślenia niezwykłej ambicji i wzorowego zachowania sportowego, jakie na przestrzeni wielu lat wykazywał Ignacy Tłoczyński — przyznać temu zawodnikowi odznakę zarządu PZLT.

Odznakę taką posiada dotychczas (poza członkami zarządu) jedynie Jędrzejowska.

ZW. REZ. (Olkusz) — CRACOVIA-B 2:3.

Na stadionie sportowym w Olkuszu odbyły się w ub. niedzielę zawody piłkarskie zakończone nieznacznym zwycięstwem gości z Krakowa w stosunku 3:2 (1:1). Zainteresowanie meczem duże.

JAK TO BYŁO NA MECZU: CZARNI — SOSNOWIEC

W sprawozdaniu z niedzielnego meczu: Czarni — Sosnowiec zaszły pewne nieścisłości, wskutek wprowadzenia nas w błąd. Jak się mianowicie okazuje, bramkarz Sosnowca Strzemiński nie uderzył gracza Czarnych Kubali i nawet wcale do niego nie zbliżał się.

Kubala został usunięty przez sędziego z boiska za brutalną grę, po licznych upomnieniach i niepotrzebnej z nim dyspucie sędziego. Po usunięciu Kubali, sympatycy Czarnych wtargnęli na boisko i wywołali awanturę.

Zaznaczyć należy, że już podczas przedmeczu doszło na boisku do awantury z powodu znieważenia jednego z graczy Sosnowca przez zawodnika Czarnych Golę.

NA KANWIE

Podwójna kara za miłość

Rozmaicie się ludzie oświadczają.

Jeden to robi listownie, bo ustnie nie ma odwagi, drugi przyjaciela posyła...

Pełen temperamentu łapie pannę współ i zaczyna ją obcałowywać, a inny znowu wyznaje miłość na klęczkach, mówiąc w ten sposób wprost do swego ideału...

Pan Józef Kiciak zabrał się do rzeczy zupełnie inaczej. Stanął mianowicie nocą pod balkonem panny Agaty G., odegrał na mandolinie melodię „Gęsi za wodą" i w następujący sposób rozpoczął przemówienie:

— Szanowna Agato z domu G.

Przyszedłem tu w tym zamiarze, aby ci się oświadczyć, jako konkurent o twoją rękę, a także samo o resztę grzesznego ciała.

Wiem, że sam sobie krzywdę czynię, w małżeński stan na grandę się pakując. Wariat jestem z mokrą głową, ale cóż robić? Zakochałem się, choroba.

Spać z miłości nie mogę, osobliwie w dzień. Czkawkę mam od grzesznych myśli, zwłaszcza kiedy wypiję. A co najgorsze, to że frygać z tego wzdychania ciągłego przestałem.

Słyszałaś te muzykie przed tem i myślisz pewnie, że na mandolinie brząkałem? Otóż mylisz się, Agato! To nie mandolina! To moje kiszki wyposzczone tak marsza grały.

No, wychylże, Agato, gębusie z balkonu. Długo tak stać tu będę?

Nie było żadnej odpowiedzi.

— No, ozwiesz się wyciruchu, czy nie? — krzyknął zniecierpliwiony pan Józef. — Patrzcie, jakie to fochy stroi! Myśli, głupia balia, że mi licho wie jak o jej staropanieńską cnotę chodzi. O skarpetki dziurawe mi chodzi, o pranie! Nie chcesz, to bez łaski; znajdę sobie drugą. Każda mnie weźmie bo chłopak jestem galanty, a także samo z dobrego domu.

— Coś się pan tak obraził, panie Józiu? — odpowiedziała z balkonu panna Agata. — Nie ma o co. Tylko że na oświadczyny to się przychodzi nie tak, jak pan a sztywno, równo i co najgłówniejsze z bukietem w ręku!

— Z bukietem? Dobra! Zara będzie i bukiet! — krzyknął dziarsko pan Józef i począł ze skwerku miejskiego zrywać gałązki bzu.

— Przyznaję się, panie sędzio! — mówił w jakiś czas później pan Józef w sądzie — Zrywałem!

A teraz upraszam pana sędziego, żeby mnie do mamra wkleił. Przynajmniej parę tygodni tej cholery nie będę oglądał.

— Jakiej cholery?

— A żony mojej Agaty...

Pan sędzia westchnął współczujące i skazał pana Józefa na 30 złotych grzywny.

Niezałatwiona sprawa...
Proces o cztery setne grosza

Wiele rzeczy dokonało się na świecie od 1917 roku. Rozpadły się trony, powstały nowe państwa, odmęty rewolucji pogrążyły w chaosie połowę Europy. Wiele zmieniło się także w dawnej Austrii, która z wielkiego mocarstwa skurczyła się do rozmiarów małej prowincji. Jedno tylko zachowało się w niezmiennych formach —

osławiony austriacki biurokratyzm, dający się we znaki zresztą nie tylko mieszkańcom tego kraju.

W okresie wielkich burz, które szły nad światem leżał sobie pokryty pyłem niepamięci, niepozorny pozew sądowy, wniesiony w 1917 roku przez wiedeńską krawcową Karolinę Vargap rzeciwko jej służącej o przywłaszczenie 4 koron. Sprawa nie doczekała się przewodu sądowego, gdyż w międzyczasie służąca się wyprowadziła i nie można było ustalić jej adresu. Sprawa byłaby może poszła w zapomnienie, gdyby nie gorliwość jednego z sekretarzy sądowych, który

zauważywszy wśród starych akt „niezałatwioną" sprawę, przeraził się nie na żarty

i odesłał akt do urzędu policyjnego, celem odszukania adresu nieuczciwej służącej. Ale policja w tych czasach powszechnego przewrotu miała co innego do roboty. Akt wprawdzie drogą urzędową szedł od jednej komendy policji do drugiej, wreszcie utkwił w szufladzie komendanta policji w Moedling, który akurat wówczas, a było to przed trzema laty, miał pełne ręce roboty przy tłumieniu rozruchów lutowych. I znów byłaby sprawa utonęła w falach niepamięci,

gdyby nie gorliwość zastępcy komendanta, który, zauważywszy na dnie szafy „niezałatwioną" sprawę...

Reszta wiadomą. Akt powędrował do naczelnej komendy policji, która, zobaczywszy wystosowany przed 20 laty kategoryczny rozkaz ustalenia miejsca zamieszkania obwinionej, zwróciły się do wydziału ewidencji ludności, gdzie stwierdzono, że służąca Herminia Tomaszko od 20 lat zamieszkuje w jednym i tym samym miejscu, przy ulicy Margareten w Wiedniu, spełniając dotychczas obowiązki pomocnicy domowej, ku zadowoleniu swej chlebodawczyni. I mimo zapewnień służącej, że nigdy nikomu nie zabierała żadnych 4 koron,

sprawa ujrzała w tym roku światło sali sądowej.

W międzyczasie wątpliwe 4 korony, rzekomo przywłaszczone przez służącą, zdewaluowały się do niewymiernej sumy 0.04 grosza. A jednak w myśl zasady „Pereat mundus — vivat justicia", sprawie nadano bieg, odsyłając ją do miejsca zamieszkania powódki, do jednej z miejscowości na prowincji. Tam, stwierdzono, że powódka w międzyczasie zdążyła się wyprowadzić. Sprawa wędruje dalej...

Kilku biegłych obliczyło, że tym trybem idąc cztery setne grosza urosną kiedyś do sumy wypłacalnej 1 grosza.

Stanie się to jednak w czasach, których nie tylko Herminia Tomaszko, ani powódka Karolina Varga, ale ich wnuki i prawnuki prawdopodobnie nie doczekają.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON WETERANA 1863 R.

W Skarżysku-Kamiennej zmarł w wieku lat 96 Franciszek Wieczorkowski porucznik-weteran, uczestnik powstania 1863 r.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD APLIKANTÓW ADWOKACKICH

31 bm. i 1 listopada odbędzie się we Lwowie ogólnopolski zjazd delegatów Stowarzyszeń Aplikantów adwokackich. W związku ze zjazdem zwołane będą w najbliższym czasie zarówno we Lwowie jak i na prowincji zebrania członków tych organizacyj w celu przygotowania zjazdu i dokonania wyboru delegatów.

MŁODZIEŻ ŚLĄSKA PIĘTNUJE TERROR NIEMIECKI

W sali T-wa „Czytelń Ludowych" w Katowicach odbył się wiec, zwołany przez szereg organizacyj młodzieżowych polskich męskich i żeńskich z Katowic. Po przemówieniach przedstawicieli i przedstawicielek organizacyj młodzieży uchwalono obszerną rezolucję, piętnującą falę terroru, na jaki narażona jest młodzież polska na Śląsku Opolskim. Pozbawiono ją zupełnie języka i nauki i kultu religijnego w języku macierzystym, odebrano jej wszystkie lokale na zebrania organizacyjne, świetlice itd., a przywódców jej aresztowano. Rezolucja stwierdza, że gdyby protesty te okazały się bezowocne, należy wobec organizacyj młodzieży niemieckiej w Polsce zastosować zasadę „wet za wet". Jednocześnie młodzież uchwaliła jednogłośnie deklarację, stwierdzającą, że posiada pełną świadomość swej roli, wynikającej z kresowego położenia Śląska i obiecuje pracować w kierunku powiększenia polskiego stanu posiadania na Śląsku.

ZBIR UKRAIŃSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

W procesie b. sierżanta armii ukraińskiej Chomiaka, rozpatrywanego w Sądzie okręgowym we Lwowie, zapadł w sobotę późnym wieczorem wyrok. Wieczorem po przemówieniach prokuratora i obrony sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała krótko. W rezultacie pytanie co do zabójstwa śp. Lintnera potwierdzone zostało 11 głosami, pytaniu zaś co do wymordowania rodziny śp. Miechońskich zaprzeczono. Trybunał werdykt zaprzeczający winie Chomiaka zasystował, przekazując sprawę do następnej kadencji przysięgłych, a na zasadzie werdyktu o zabójstwie śp. Lintnera skazał Chomiaka na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną po zastosowaniu amnestii na 15 lat więzienia. Wyrok wywarł silne wrażenie na audytorium. Obrona zapowiedziała kasację.

ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

Okropną śmiercią w płomieniach zginęła 5-letnia Cecylia Michalska, córeczka rolnika ze wsi Grabica, woj. Łódzkie. Na dziecku zapaliła się od pieca sukienka. Przerażona dziewczynka poczęła biegać do izbie, wzniecając pożar. Pożar zlokalizowano, dziecko jednak poniosło śmierć.

Organki
JAKO ŚRODEK NA NERWY

Jeden z poważnych lekarzy amerykańskich Maks Smirh z Kentucky zapisuje jako środek przeciwko nerwowości organki ustne. Lekarz uznaje grę na organkach za zbawienny narkotyk znieczulający podrażnienia nerwowe i wprowadzający do ustroju ludzkiego momenty spokoju i wypoczynku.

Oryginalny ten środek zgadza się w zupełności ze słynną teorią innego uczonego amerykańskiego, który uznał krzepiący wpływ muzyki na ustrój nerwowy człowieka.

PANNA „NIKT"

Echa wojny światowej

Blisko 20 lat upływa od chwili zakończenia wojny światowej, a wciąż jeszcze odzywają się jej echa. Żyją ludzie nie opuszczający łóżka szpitalnego z powodu ran, są inni powracający dopiero teraz po długiej tułaczce do domu rodzinnego.

W małej wiosce rybackiej na jednej z wysp szkockich, odezwało się wspomnienie wojny światowej we wzruszającej historii pewnego dziecka. Przed 21 laty żołnierz angielski, nazwiskiem Kenneth, będąc na froncie belgijskim,

znalazł w zburzonym przez granaty domku, kilkutygodniową dziewczynkę,

zapomnianą przez uciekających w popłochu rodziców. Współczujący żołnierz zabrał maleństwo do okopów i troskliwie się nim zaopiekował. Gdy po uciążliwych walkach oddział zc stał wysłany na odpoczynek, Kenneth wziął urlop i wraz z dziewczynką przyjechał do rodzinnej wioski. Wszyscy mieszkańcy przyjęli cudem uratowaną Jeanetę serdecznie,

nadając jej przybrane nazwisko „Nikt".

Wybawiciel Jeannety musiał powrócić do okopów. Niemowlęciem zaopiekowali się jego rodzice. Los, niestety, nie pozwolił mu przeżyć wojny. Natomiast Jeanneta pod czułą opieką 60 przybranych matek, tyle bowiem mieszkanek liczyła wioska,

wyrosła na urodziwą pannę,

o którą starał się już nie jeden młodzieniec. Po wojnie próbowano za pośrednictwem Czerwonego Krzyża i rządu belgijskiego odszukać rzeczywistych rodziców dziecka, lecz bezskutecznie. Jeanneta pozostała przy swych opiekunach, okazując im wiele przywiązania, miłości i ofiarności za troskliwe wychowanie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ŚLUSARZA
zdolnego na roboty konstrukcyjne przyjmie — Sosnowiec, Sobieskiego 1. 4357

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2781

SZYLDY
szklane, litery metalowe i drewniane złocone srebrzone i emaliowane, wszelkie napisy — wykonywa
Bolesław Jaźdżyk
Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 4414

PIERWSZORZĘDNA
pracownia sukien okryć damskich i dziecinnych — Władysławy Łobodzińskiej wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego Sosnowiec, Kołłątaja 1 b. II p. Ceny konkurencyjne. Wykonanie solidne. 4249

ZAKŁAD
rzeźbiarsko - kamieniarski i żelbetonowy Jan Mitela, Sosnowiec, Rudna 17, tel. 626-25. Wykonuje: pomniki, grobowce, figury z piaskowca, marmuru i granitu oraz roboty budowlane. Ceny niskie, na dogodnych warunkach płatności.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGUBIONO
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i prawo jazdy szoferskie Mikołaj Tesluk. 4425

KUPNO i SPRZEDAŻ

HURTOWA
i detaliczna sprzedaż
SWIEC na GROBY
w Składzie Materiałów Aptecznych i Farb
M. Jagiełłowicz i S-ka
3-go Maja 7. 4389

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje ... 4482

Wytwórnia
MEBLI GIĘTYCH
Piotr Nowak
Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów oraz stoliki, kwietniki wieszaki, etażerki i t.p. 3951

LOKALE

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami III p. do wynajęcia od 1 listopada. Sosnowiec 3 Maja 29 (naprzeciwko Izby Przem.-Handl.) 4891

DO WYNAJĘCIA
komfortowy pokój umeblowany, ul. Prosta 1 m. 6. 4413

Nauka i Wychowanie

LEKCJE
Gimnastyki Rytmicznej Plastyki i Tańców Artystycznych dla dzieci, młodzieży i osób starszych rozpoczynają się 14 października o godz. 16 w sali przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu. Wpisy i informacje na miejscu—W. Śliwski. 4424

LEKTURY!
gimnazjalne i książki dziecięce wypożycza
KSIĄŻNICA MŁODYCH
Sosnowiec, Krzywa 1.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Ragińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.